

Wydawn. ROK 54

KRAKÓW DNIA 3. WRZEŚNIA 1922.

Nr. 36.

# DJABEŁ

Prenumeratę, listy, artykuły należy  
nadsyłać pod adresem

WYDAWNICTWO  
TYGODNIKA „DJABEŁ”  
WŁADYSŁAW BABUCHOWSKI  
Kraków, ul. Niecała 4.

Cena egzemplarza 150 Mkp.

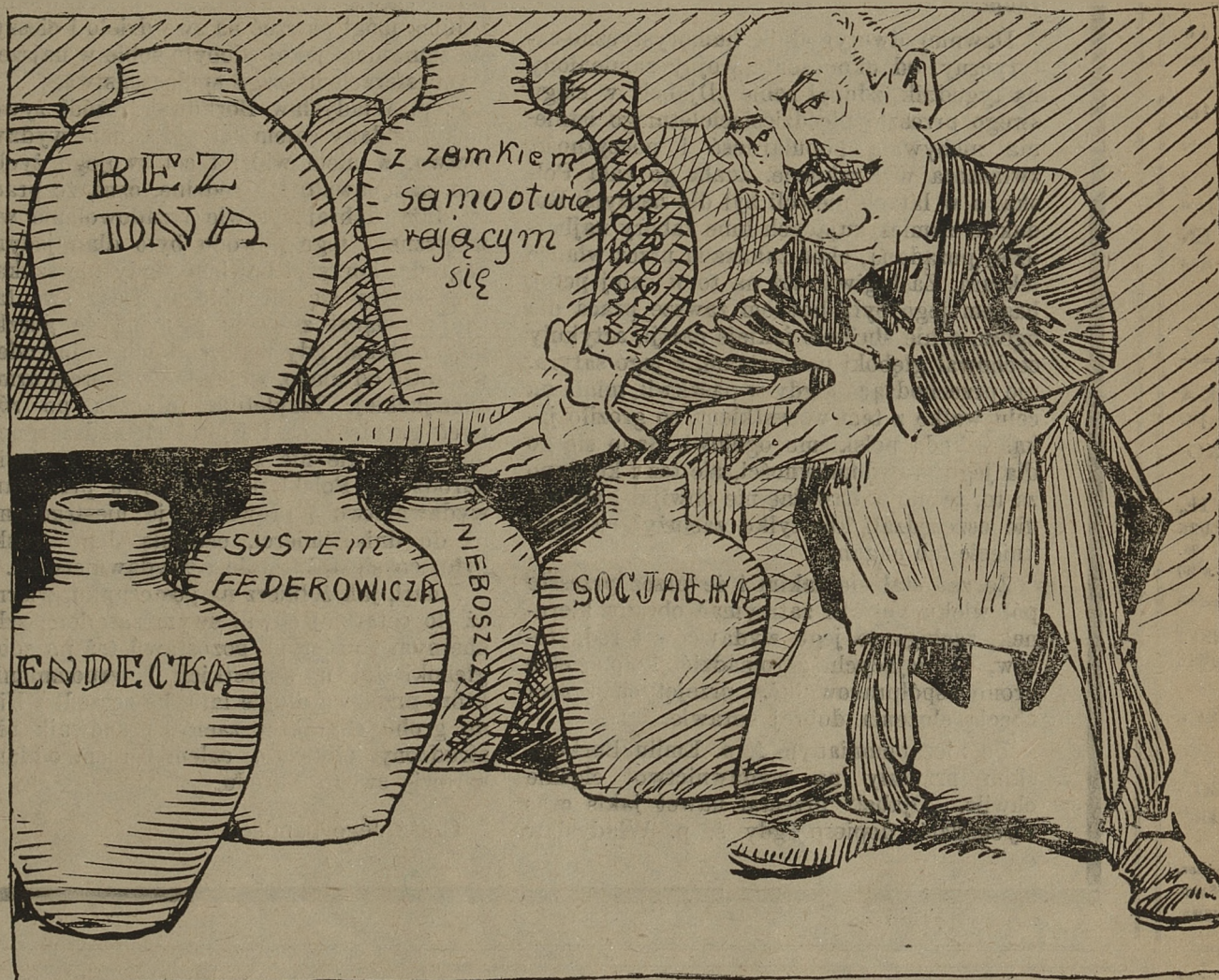


PRENUMERATA  
W KRAKOWIE I NA PRO-  
WINCYI WRAZ Z PRZESYŁKĄ  
POCZTOWĄ:  
MIESIĘCZNIE 600 MKP.  
Cena egzemplarza 150 Mkp.

WYCHODZI CO SOBOTE.

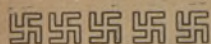
TYGODNIK SATYRYCZNO-HUMORYSTYCZNY, ILUSTROWANY.

SKŁAD URN WYBORCZYCH DRA NOWAKA I SP.



Nowak. Posiadam na mym składzie urn wybór tak wielki,  
Że wszelakie potrzeby zaspokoić mogą.  
Każdy system uwzględniam, boć to bagatelki...  
Odstępuję hurtownie, z gwarancją, nie drogo.





## Drobne ogłoszenia

**M. JAKUBOWSKI**  
**KRAKÓW.**

Sukiennice l. 26.  
Wyroby platerowane  
biżuterja pamiątko-  
wa srebrna, wyroby  
złote i galanteria

**SZYMCZAKOWSKI**  
**i Ska**

**FABRYKA WÓDEK**  
**POLSKICH i LIKIERÓW.**  
**Kraków, XIX/13.**

**SANATORJUM**  
**i ZAKŁAD**

**WODOLECZNICZY**  
**Dra KUPCZYKA**  
**W KRAKOWIE,**  
ul. Szujskiego l. 11.

**STANISŁAWA**  
**DEBELSKA**

Magazyn towarów  
modnych i przybo-  
rów do szycia.  
**W KRAKOWIE,**  
ul. Florjańska l. 2.

**KINO „WANDA”**  
**CO TYDZIEŃ**

**NOWY PROGRAM**  
**KRAKÓW,**  
ul. św. Gertrudy 5.

**PIOTR PAŁKA**  
**ZAKŁAD TAPI-**

**CERSKO - DEKO-**  
**RACYJNY**  
w **KRAKOWIE,**  
WIELKI WYBÓR KOŁDER  
UL. FLORYAŃSKA 26.  
(wejście od św. Marka 19)

**JAN OCHMAŃSKI**  
**MAGAZYN OBUWIA**

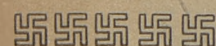
**KRAKÓW,**  
UL. ZWIERZYŃSKA 4.

**SZKOŁA TAŃCÓW**  
Jul. J. Nowotarskiego

**KRAKÓW,**  
ul. Bonerowska 14 parter.  
przyjmuje wpisy od 6-8 pop.  
Towarzystwo doborowe.

**WOJCIECH**  
**BUCKI**

**KRAWIEC (dawnej)**  
**Lipczyński KRAKÓW,**  
Rynek gł. l. 32.



Ś. ✠ p.

# WŁADYSŁAW NOWINA BORKOWSKI

Smutną wiadomością przychodzi nam się podzielić z naszymi P. T. Czytelnikami i Przyjaciółmi. Oto w dniu 25 sierpnia b. r. zmarł w sile wieku, bo licząc zaledwie 52 lat życia, właściciel, wydawca i redaktor „Djabła”, ś. p. Władysław Nowina Borkowski. Cios to dla naszego Wydawnictwa tem boleśniejszy, iż zupełnie niespodziewany, ś. p. redaktor Borkowski na dzień jeszcze przed swym zgonem cieszył się zupełnym zdrowiem, oddając się ze zwykłą sobie gorliwością sprawom naszego pisma, którem tak sprawnie i sumiennie od lat przeszło dwudziestu kierował. Na łożu boleści powaliło Go zapalenie ślepej kiszki, nie mogła bezzwłocznie przeprowadzona operacja.

Dawniej dwutygodnik humorystyczno-satyryczny, od ukończenia wojny zamieniony na tygodnik, zdobył sobie „Djabł” w ciągu swego przeszło pięćdziesięcioletniego istnienia niebywałą popularność i poczytność, zwłaszcza w Krakowie, znała go cała Polska, a w latach niewoli był dla naszych Rodaków zamieszkujących inne zabory najbardziej pożądaną, choć zakazaną przez władze lekturą. Zasługiwał też na to w całej pełni, hasłem jego była bowiem zawsze praca dla ogółu, a nie służenie jakiejś partji, artykuły cechował głęboki patriotyzm, a jego satyra, nie przechodząca nigdy w paszkwil, miała na celu walkę z tem wszystkim, co groziło jakąś szkodą polskiemu ogółowi. Bano się go dla jego prawdomówności, ale też i kochano za to, że nie w bawelnę nie obwijał i nikogo nie oszczędzał, kto tylko zasłużył na wytknięcie lub nagane.

Że zaś stał się takim i że przez przeszło pół wieku potrafił zatrzymać obrany kierunek, zasługa to jego wydawców i redaktorów, umiających zgromadzić koło siebie grono współpracowników, przejętych szczerą chęcią służenia dobrej sprawie.

Po niezapomnianym ś. p. Emilu Borkowskim przyszły na wydawnictwo ciężkie chwile, „Djabł” przestał nawet jakiś czas wychodzić, dopiero, gdy ś. p. Władysław

Borkowski objął redakcję w swe ręce, wydawnictwo powoli, ale stale zaczęło powracać do dawnego stanu.

Młody wówczas wydawca i redaktor całą swą energję zużył na przywrócenie „Djabłowi” utraconej świetności, pracował niezmordowanie i z prawdziwym zaparciem się dniami i nocami, był redaktorem i administratorem w jednej osobie, zabiegał, kołatał i przyznać trzeba, postawił na swoim, „Dyabeł” bez obcej pomocy zajął znowu wśród społeczeństwa krakowskiego to samo miejsce, jakie zdobył sobie w czasie największego swego rozkwitu. A praca to ciężka była i wyczerpująca, trzeba było liczyć tylko na swe własne siły. I te właśnie ś. p. Władysława Borkowskiego nie zawiodły, z dumą mógł patrzeć na swe dzieło i cieszyć się zaufaniem jakie zdobyło sobie w najszerszych sferach naszego społeczeństwa.

Ś. p. Władysław Borkowski wiódł żywot cichy, oddany całem sercem swemu wydawnictwu, w niem widział cel swojego życia, ono zastępowało Mu rodzinę, czuł, że pracą tą służy dobrej sprawie i zadowolenie wewnętrzne z tego powodu było dlań jedyną nagrodą, korzyści bowiem nigdy nie szukał, o zaszczyty się nie ubiegał. Losy swe tak silnie związał z swem pismem, że gorzko nieraz płakał, gdy w początkach wojny oderwano Go od niego, wcielając w szeregi armji austriackiej. Trzyletnia tułaczka po różnych garnizonach i szpitalach nadszarpnęła Jego siły, ale nie złamała ducha, z chwilą odrodzenia Polski podjął znowu przerwane wydawnictwo i prowadził je niestrudzenie aż do dnia śmierci, ostatnią Jego troską było, co się też stanie z wydawnictwem.

Zmarł, jak żołnierz na posterunku, wierny aż do ostatniej chwili swym zasadom, szlachetnym i czystym, pozostawił też po sobie głęboki żal u wszystkich i wspomnienie, które przetrwa długie lata, bo zeszedł z Nim do grobu charakter zacny, pracownik niestrudzony, obywatel, całem sercem oddany sprawie swego Narodu.

Cześć Jego pamięci!

## ZAWSZE NA SKŁADZIE:

I. DZIAŁ: Materje na ubrania, bielizna i t. d. — II. DZIAŁ: Przybory do szycia, haftu i dla krawców. — III. DZIAŁ: Obuwie i wyroby trykotarskie. — IV. DZIAŁ: Przybory szkolne i do pisanja. — V. DZIAŁ: Przybory gospodarskie. — VI. DZIAŁ: Przybory szewskie, skóra na podeszwy i na wierzchy. — VII. DZIAŁ: Mydło do prania i toaletowe. — VIII. DZIAŁ: Przybory do palenia. — IX. DZIAŁ: Wszelkie artykuły korzenne.

**Sprzedaż tylko hurtowna.**

**Dom Towarowy**

**Fr. WOJAS**

**KRAKÓW, UL. ŁÓBZOWSKA 12-14.**



**OD WYDAWNICTWA. Z powodu olbrzymiego podniesienia kosztów druku i papieru podwyższamy prenumeratę i cenę pojedynczego egzemplarza na 150 Mkp.**

O ile P. T. Abonenci nie otrzymali poprzedniego numeru uprasza się o wczesne wniesienie reklamacji.

Całoroczna prenumerata w Ameryce kosztuje 4 Dol.

## Od Wydawnictwa.

**Do Szanownych P. T. Prenumeratorów.**  
Prenumerata Tygodnika „Djabek” wynosi  
wraz z przesyłką pocztową miesięcznie  
**600 Mkp.**

Adres wydawnictwa tygodnika „DJABEK”:  
**Władysław Babuchowski, Kraków**  
**ul. Niecała L. 4.**

## WICEK SOCJALIK.



Som psiokrew dwa odpoczynki: jeden psiokrew wieczny, a drugi letni. Do pierwszego nikt, brachu, nimo przekunania — kuźdy chce se go odłożyć na później — ale na drugi, to jezd na letni odpoczynek, kuźdy ma psiokrew okrutną oskome. To tyż i jo, kiedy mnie trochę hopów kapneno do doliny, kupiłem bilet na personkę i poknajałem psiokrew na wieś, o której grypsał jeden wierszórób od Djabła:

Wsi spokojna, wsi wesola  
Ciebie wielbię pod niebiosa:  
Rano spędzam muchy z czoła  
Wieczór spędzam muchy z nosa.

Ale do onygo psiokrew utrapienia od much, przybyło tero psiokrew drugie utrapienie ode bandytów. Kole onej wsi, w któryj jeżdżem miszkający, jezd psiokrew las, a w onym lesie furt psiokrew siedzom bandety. Jedne pedajom co jezd ich trzech, jensze co jezd ich pięciu. Codziń przy śniadaniu, obiedzie abo kolacji, opowiadam go-

spodarze, abo takie jak jo psiokrew letniki, kogo bandety obdarli, abo komu zapowiadamom psiokrew wizytę. Wczoraj na drzewie w ogrodzie przybili psiokrew grypsankę z napisaniem: „śmierć ciarachom i burzujom”. Nie trzo godać, co to psiokrew uprzyimnia pobyt na wsi. Jak noc jezd nadchodząca kuźdy psiokrew zawiera okna i drzwi, tak jakby bandeta nie umiał se jeich odewrzeć. Jeden psiokrew z letników kima <sup>1)</sup> z rywolwyrem w grabie, drugi psiokrew ustawił se kole łóżka widły, jo se wsadzam majcher do buta — a jedna stara psiokrew letniczka to se wędle kimacza <sup>2)</sup> postawiła mietłę i garnek z piaskiem, coby bandecie kapowidła <sup>3)</sup> zasypać. Ale mnie się widzi, co jakby przyknajały psiokrew bandety, to nikt by nie strzylał do nich z leworwyru, ani ci jeich nie nadziwoł na widły, bo kuźdyby miał boja i oddałby hopy i sikory, byleby z onygo letniego odpoczynku nie przespacyrował się na wieczny odpoczynek. Ona stara letniczka toby sie ta może i obroniła, ale nie mietłą i niaskiem, ino jakby wyskoczyła z kimacza — bo jezd taka psiokrew brzydka, coby bandeta użrawszy jej psiokrew wdżinki dałby ci taką wylwę jak on djabek od pani Twardoskiej, jak to piknie był opisujący pan Tadeusz Mickiewicz.

Tak ci psiokrew wygląda tero ona „wieś spokojna i wesola”. Ale nie na tym ślus, bo som na niej jeszcze jensze i gorszejsze bandety, niż one psiokrew z lasa. ale o nich nagrypsam dopiru w przyszłym lumerze, bo mi psiokrew zabrakło białka <sup>4)</sup> do grypsania.

## WYBORY DO SENATU.

Prócz sejmowych, wybory pierwsze do senatu Odbędziemy. Wspaniale pokażem się światu.

Niezawodnie, że w pierwszym senatorów rządzie Rozum, wiedza, zasługa nagrodzona będzie.

Co najlepszego Polska posiada w swem łonie Zasiądzie w senatorów wyborowem gronie:

Siwowłosi mężowie, co na ciężkiej roli Społecznej pług ciągnęli za czasów niewoli.

Dalej pójda uczeni, te kłosa dojrzałe,  
Co pracowali na swą i na kraju chwałę.

Przy nich staną artyści, wielcy literaci,  
Którzy myśl narodową szerzyli wśród braci.

Prawnicy, politycy, którzy każdej chwili  
W obronie praw narodu walkę prowadzili.

<sup>1)</sup> śpi, <sup>2)</sup> łóżka, <sup>3)</sup> oczy, <sup>4)</sup> papieru.

**NA SEZON LETNI:**  
Pończochy damskie i dziecięce, Skarpetki męskie, Rękawiczki miciane,  
Staniki — Kółnierze modne. Krawaty męskie. Perfumy, mydła toaletowe.  
Grzebyki, Szpilki, Agraftki do włosów dla Pań.

poleca po cenach bardzo przystępnych firma:

**E. Ostaszewski & E. Mayer**

Kraków, Rynek gł. I. 5.

**Pierwszorzędny Zakład**  
**Krawiecki ubiorów męskich i wojsk.**  
**Fr. Mecnarowskiego i Aksaka**  
Kraków, ul. Sławkowska L. 25

poleca:

P. T. Publiczności swoje pracownie prowadzone pod kierunkiem pierwszorzędnych sił oraz wybór wszelkich jaknajlepszych materiałów angielskich i krajowych po cenach bardzo umiarkowanych. Powierzone zamówienia wykonuje się z materiałów własnych jak również dostarczonych według najnowszych żurnali, a zadowalające najwybredniejsze wymagania P. T. Klienteli.

**Wykonanie solidne i zawsze punktualne.**



Dalej ci, którzy światło w narodzie szli niecić  
W ciemnościach losu ginąc, by innych oświecić...

Lecz czy to nie złudzenie? czy to nie marzenia?  
Czy rozum do wyborców przemówi sumienia?

Oto dochodzą wieści o rozumu stracie  
Bo... poseł Bryl się stara o krzesło w senacie.

Jest obawa, że inni pójdą jego torem,  
Że nawet pan Stapiński chce być senatorem.

Mają stanąć warcholy różne do wyborów  
Ażeby przywdziać na się togi senatorów.

Zlitujcie się, wyborcy! niechże wola wasza  
Da nam senat, nie nową stajnię Augiasza.

## LATO R. 1922.

Korzystając z wyjątkowego dnia pogodnego  
wyszedłem na spacer do lasu. Nagle zastępuje mi  
drogę jakiś jegomość dość podejrzanie wygląda-  
jący i uchylając kapelusza powiada:

— Czy mogę prosić o ogień?

— Coś pan za jeden?

— Jestem... Lato tegoroczne.

— Jakto? i śmiesz się pokazywać ludziom  
na oczy, w dzień biały?

— No, już wieczór się zbliża, już się ściem-  
nia — odpowiedział z uśmiechem.

— Jesteś pan bezczelny! zawołałem.

— E! wam, ludziom, niepodobna dogodzić:  
jeżeli się nie pokazuję — źle — a gdy się pokażę,  
także źle!

Ten argument rozbroił mnie nieco.

— Mój przyjacielu — rzekłem — wszak nie  
zaprzeczysz, żeś się spisał haniebnie. Deszcze  
wciąż padają — czasem jest tak zimno i tak wieje,  
jak w późnej jesieni. Radzę ci się wyrzec swo-  
jego miana, bo coś ty za Lato?

Oburzył się.

— Dlaczego? Wszak w środkowej Europie  
nigdy wiele od Lata nie wymagano. Wszak już  
Heine pisał: „Lato u nas bywa zimą, pomalowaną  
na zielono“.

— Bądź kontent, że Heine cię nie ogląda,  
boby twą smutną sławę na zawsze uwiecznił...

— Gadanie austriackie! Każdy robi jak może  
i co umie. Ja nie potrafiłem inaczej...

— A nie wstyd ci, że setkom tysięcy ludzi  
zepsułeś wywczasy i kurację?

— Nie, bo co to za ludzie! Kto teraz ma na  
podróże, letnie mieszkania, uzdrowiska, kąpiele  
morskie, widoki górskie, jak nie złodzieje, defrau-  
danci i paskarze. Uczciwi ludzie siedzą w domu,  
bo nie mają za co wyjeżdżać. W każdym razie  
stanowią oni ogromną mniejszość wśród letni-  
ków...

Sprytnie się broni, pomyślałem. Ale postano-  
wiłem go zażyć z innej strony:

— A nie boli cię to — rzekłem — że potra-  
cili na tobie nasi uzdrowiskowi hotelarze, utrzy-  
mujący pensjonaty, restauratorzy, cukiernicy...

— Przeciwnie, jestem zadowolone, że tym  
złodziejom, lichwiarzom trochę krwi napsuło. Mo-  
że, widząc małą frekwencję tegoroczną, przestaną  
ludzi żywcem ze skóry odzierać i umozębnią lu-  
dziom uczciwym pobyt w uzdrowiskach.

W tem Lato zaczęła kaszleć.

— Tam do diabła — mruknięło — katar  
z przeziębień. No, już odchodzę — na zawsze.

W dali ujrzałem zbliżającą się jakąś przy-  
stojną w latach Balzakowych damę. To Jesień.  
Może ta będzie względniejsza i ukaże nam wszy-  
stkie swoje wdzięki.

## LIST NA WIEŚ.

Pyta się Pani co robi jej mąż  
Nie nie zataję mojej pani ślicznej  
Bo się z jej mężem spotykamy wciąż  
Gdzie tylko seans jest... „spirytystyczny“

Zrazu z mieszkaniem wielki kłopot miał  
Gdyście na sezon swoje wynajęli  
Więc pierwszy tydzień z konieczności spał  
Na dworcu, w łaźni, lub w innej „kąpieli“.

Dzisiaj już mieszka jak udzielny pan  
Cztery tysiące za pokoik łoży,  
Lecz sześć Kossaków ma za to wśród ścian,  
Na których patrzy, gdy oczy otworzy.

Tęskniąc za domem wspomina dzień w dzień  
Swoją białą domek, gdzie ta czarna krata,  
A wtedy smutku nieuchwytny cień  
Przesłania oczy, które drwią ze świata.

Czy wierny pani? — wprawdzie kwestja ta  
Trochę drażliwa — wyznam w sposób godny  
Obawa płonna — wszak go pani zna —  
Na flirt za tęgi jest i za wygodny.

Z jedną „hiszpanką“ zapoznał się raz  
Lecz gdy wytrzęsła mu swym dreszczem kości  
Na wdzięki kobiet stał się jako głaz,  
I już nie złapie się na lep miłości.

Rączki całuję, jak czyniłem wprzód,  
A gdy tęsknota na panią się kładzie,  
Proszę odwiedzić nasz prastary gród  
Wszystkich zastanie pani w Esplanadzie.

## PRZY TELEFONIE.

— Czy pan X?

— Tak, a czego sobie pan życzy?

— Jestem Z. i zapytuję się pana po raz osta-  
tni, kiedy oddasz mi pan moje pieniądze?

— Nie mogę panu odpowiedzieć, ponieważ  
w tej chwili śpię.

— Jakto? Przecież pan do mnie mówisz?

— To tylko przez sen, proszę pana.

## RESTAURACJA „STARY TEATR“

wydaje obiady od godz. 12 w poł. do godz. 5 pop.

Gablenty dla zebrań towarzyskich  
z planinem.

!! Lokal otwarty po Teatrze. !!  
Telefon: Nr. 1402.

## BANK TOWAROWY S. A. W WARSZAWIE ODDZIAŁ W KRAKOWIE, UL. PODWALE L. 7.

poleca swój kantor w lokalu parterowym, który wykonywuje  
najkorzystniej wszelkie w ten zakres wchodzące czynności, oraz  
przyjmuje również w tymże lokalu wpłaty na książeczki oszczę-  
dności i w rachunku bieżącym. Oprocentowanie na warunkach  
korzystnych według indywidualnej umowy.



## Z PRZESZŁOŚCI TEATRÓW.

W jednym z wiedeńskich teatrów w XVIII w. były dodatkowe honoraria za „extraordynaryjne” czynności aktorów. Z oryginalnego tego cennika podajemy kilka pozycji znajdujących się w zapiskach dochodu jednego z aktorów:

1. W tym tygodniu odśpiewałem 6 arji — 6 guldenów	
2. Wysadzony w powietrze raz . . . . . 1 „	
3. Skok do wody . . . . . 1 „	
4. Oblanie wodą raz . . . . . —	34 krajcar.
5. Dwa silne policzki . . . . . 1 „	8 „
6. Jedno kopnięcie . . . . . —	34 „

## ŁZY I ŚMIECH.

Kiedy z życia pięknej szaty  
Pozostaną już łachmany,  
Gdy już uczuć zwiędłą kwiata,  
Kiedy bólem tyś sterany  
Łza i żal sił ci nie doda!  
Lepiej słuchaj rady mej  
Szkoda łez twych, szkoda, szkoda!  
Zamiast płakać — śmieć się, śmieć się!

Ej, dziewczeczko, widzieć, smutno,  
Że porzucił cię kochanek;  
Że, drwiąc, dłonią swą okrutną  
Rzucił w śmiecie uczuć wianek?  
Ból — miłości to nagroda,  
Byłaś głupią wierzyć chciaj,  
Szkoda dziewczęć łez twych, szkoda,  
Lepiej się z miłości śmieć!

Chłopcze! Żal masz do swej lubej,  
Pierś twą pali rozpacz wściekła,  
Że, zerwawszy serca śluby  
Z zamożniejszym gdzieś uciekła!  
Zdradzać — dzisiaj taka moda!  
Pomyśl, będzie sercu lżej:  
To — kobieta! Łez twych szkoda!  
Z serca kobiet — śmieć się, śmieć się!

Gdyś w dostatkach brnął po uszy  
Miałeś druhów całe masy,  
Lecz dziś, gdy cię nędza kruszy,  
Kiedy pusto na dnie kasy,  
Wnet serc bratnich przysła zgoda,  
Bo dziś pieniądź wie dzie rej;  
Masz zaś — przyjaźń... Łez twych szkoda,  
Lepiej się z przyjaźni śmieć.

Kiedy życie stopą ciężką  
Idealny wciśnię w błoto,  
Kiedy złamie duszę męską,  
Przerwie rojeń przedzę złotą,  
Kiedy żal, rozczarowanie  
I sceptycyzm w duszy twej:  
Łzy — pal diabli! Ty stłum łkanie  
Z świata, z ludzi — śmieć się, śmieć się!

## PRZYSŁOWIA.

Gdzie kucharek sześć, tam najlepsza pokójka.

## PRACZKA I STRÓŻ.

I znów pytała praczka stróża Walentego,  
Bo wielkie wątpliwości żywi co do tego:  
Jaka to jest różnica między ministrami,  
A tymi, co w teatrze grają aktorami?  
— Jakto? rzecze Walenty. — Czyż tego nie wiecie?

Wszak rzecz ta dokumentnie znana jest na świecie:

Aktor, ażeby został na scenę puszczoney,  
Musi zdawać egzamin — musi być uczony —  
Bez egzaminu za to rzecz to oczywista  
Może ministrem zostać analfabetysta.

## SMUTNY KONIEC.

*Doktor.* Czuję się taki osłabiony, tak mi niedobrze, że będę musiał poradzić się którego z moich kolegów...

— A widzi kochany doktorek — i panu na ten smutny koniec przyszło.

## UCZUCIOWA.

— Litości, panie. Moja żona chora, moje siedmioro dzieci chore i ja sam chory... nie mamy co jeść...

— Janie, wyrzuć tego człowieka, bo mi serce rozdiera.

## ROZTARGNIONY.

*Akuszerka:* Panie profesorze, urodził się panu synek.

*Professor:* Niech się pani uda do mojej żony, niech ona się tem zajmie, bo ja nie mam czasu.

## DLACZEGO LEKARZE OBECNIE ŻĄDAJĄ I BIORĄ OGROMNE HONORARJA?

Przed wojną, gdy kto udał się do lekarza o poradę i zapłacił mu pięć guldenów, to lekarz bardzo sumiennie go opukał, oglądał mu język z lewej i prawej strony, zajrzał do gardła i innych ubikacji i z honorarjum był bardzo zadowolony. Lekarzowi, wezwanemu do domu, nie płacono też wiele więcej, bo dziesięć guldenów było kwotą zupełnie odpowiednią nawet dla takiego, co był profesorem na Wszechnicy. Obecnie stosunki bardzo się zmieniły, bo lekarz za wizytę u siebie w domu z pobieżnym opukaniem i zaglądaniem do gardła, żąda co najmniej dwadzieścia pięć tysięcy marek, a jeżeli się go wezwie do domu chorego to i pięćdziesiąt tysięcy jest dla niego za mało. Wszyscy lekarze są obecnie milionerami. Nie ulega wątpliwości, że i lekarze są ludźmi, którzy jeść potrzebują, ale honoraria, których żądają pomimo drożyzny uważałem dotychczas za wygórowane. Zapatrywanie to jednak zmieniłem: Wyczytałem bowiem w Ill. Kurjerze, który zazwyczaj przynosi najautentyczniej-

ALBIN JAWORSKI

HANDEL NACZYŃ KUCHENNYCH ORAZ ARTYKULÓW DLA GOSPODARSTWA DOMOWEGO  
KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY L. 24.  
TELEFON NR. 22.  
Konto P. K. O. w Warszawie Nr. 141.374.

PIERWSZA HURTOWNIA WYTWORÓW POLSKICH:  
Dział metalowy:  
Dział drzewny:  
Kompletne wyprawy kuchenne:

Łodowice pokojowych, żelaznych siedzących i stojących, Konewek orzutowych, Wianek opłukanych oraz nasadówek, Umynalek, Banialuk, do bielizny, Skop-ców, Wianek opłukanych, Szaflików i Konewek wszelkiego rodzaju, Balii do prania bielizny i rozrywki artykułów metalowych niezbędnych do użytku domowego.

Ważki do cięcia, Stoliczki, Patki do naczyń różnych systemów, Deski do mięsa, Deszczniki do jarek, Pałki do mielenia, w kilku odmianach, Kompletne łyżki, Wieszadła do sztućców, Koryta do prania bielizny, Kieszonki na noże i widelce, Żyłki Montewki, Wazony Szalkowice do jarek i do kapusty.

Naczynia aluminiowe, emalowane i porcelanowe, Latarnie stołowe, pokładowe, ręczne i stojące, Banki na mleko, Centryfugi, Skopce opłukane, — powyżej wymienione rzeczy poleca się hurtownie. Dla P. T. Kupców, Stacidów, Kółek roln., Kooperatyw, Związków i Zrzeszeń zawołów. Ceny fabryczne. Wysyłka na prowincję nabywców. Ceny i rysunki na żądanie odwrotnie wysyłam.

WYŁĄCZNE ZASTĘPSTWO AUTOMOBILI  
„CADILLAC“ Detroit Michigan  
Ameryka  
Automobile osobowe, ciężarowe, omnibusy, łodzie motorowe, pneumatyki, gumy pełne, płyty gumowe, przybory autom.  
Dla kopalń nafty i węgla, pasy wielbłądzie „GRIPOLY“, artykuły techniczne, drzewo kopalniane.

„ESHAPE“

SP. HANDLOWO-PRZEMYSŁOWA  
Telefon 3476. . . . . Telefon 3476  
w Krakowie ul. Pijarska 4.  
FILJE: Warszawa, Nowy Świat  
50, telef. 281—53, Lwów, Sosnowiec, Borysław, agencja Gdańsk.



FABRYKA DLA SZTUKI KOSCIELNEJ.  
Poleca: ornaty, kapy, baldachiny, figury,  
feretrony. Puszki, kielichy, monstrancje,  
lichtarze i pajaki.

F. KOPACZYŃSKI  
KRAKÓW, ULICA BRACKA L. 2.

sze i najbardziej sensacyjne wiadomości, że w Rosji gdzie ludożerstwo jest na porządku dziennym, w Samarze pacjenci lekarzy, których do siebie do domu wzywają, w regule zabijają. Wprawdzie Kurjer nie donosi, że u nas pożarcie ludzi też się zdarza, to jednak wobec coraz większej drożyzny mięsa i wędlin nie ulega żadnej wątpliwości, że to niebawem nastąpi i wobec łatwości zwabiania do mieszkania lekarzy, oni będą pierwszymi ofiarami ludożerstwa. Redakcja Kurjera, co łatwo wyczytać pomiędzy wierszami, już obecnie się cieszy, że podając wiadomości o zabiciu i pożarciu lekarzy u nas, będzie mogła sensacyjne te wiadomości podawać w nadzwyczajnych wydaniach. Gdy zatem lekarzom grozi pożarcie przez pacjentów, to należy uważać ich za usprawiedliwionych, że przynajmniej od tych pacjentów, którzy ich nie pożarli, pobierają wysokie honoraria. Do skarg zatem i zażaleń nie ma słusznego powodu. Co do mojej osoby, to, aby uchronić się od wysokiego lekarskiego honorarium, gdyż nie mam pewności czy bez pomocy lekarskiej na drugi świat powędruję, oświadczam solennie, że od urodzenia nie miałem, nie mam i mieć nie będę apetytu nawet na najtłustszego lekarza, zwłaszcza, że czuć od nich jodoform, a ja tego zapachu nie znoszę. Co się zaś tyczy lekarek, to ze względu na to, że do płci pięknej nawet przy zapachu jodoformowym mam i miałem słabość, co do tej okoliczności stanowczo oświadczyć się nie mogę.

### MONOLOG SCHMAJGEŁESA.

Bardzo jestem ucieszony,  
Że będą nowe wybory,  
Że sejm będzie odnowiony,  
Bo ten co był, to był chory —  
Bo ustawy uchwalane —  
Fakt to przykry i nie miły —  
Dorywczoskomponowane,  
Ogromnie koślawe były!  
Bi wyborcom głosowanie  
Nie narobiło trudności,  
Ja im radzić jestem w stanie,  
By sejm świetny był w przyszłości:  
Głos niech dadzą tym co byli  
Już posłami, jako tacy  
Już majątki porobili  
Bez trudu, wszelakiej pracy.  
Bo nowi to by znów chcieli  
Zyskać marek miliony,  
Do Skarbu Państwa sze wzięli,  
Co un bardzo wicieńczony!  
Na żydów trzeba głosować,  
Bo benkele nam zagraża —  
Żydzi mogą zrepirować  
Skarb, co wgląd ma Łazarza.  
A bez żydów, wszyscy wiedzą —  
Tak było jest do tej chwili,  
Polaki chociaż się bierzą,

Nie mądrego nie zrobili.  
Wibirać inteligenty  
Żadną miarą nie należy,  
Bo zrobią tylko zamęty —  
Chłop ich nie chce — im nie wierzy.  
Z grona ich tylko głosować  
Można na weterynarzy —  
Również można protegować  
Droguistów, aptekarzy,  
Konduktorów kolejowych,  
Od wagonów przesuwaczy,  
Grajków fortepijanowych,  
Organistów i trębaczy.  
Z nich jak dotąd to biwało,  
Są najlepsi ministrowie —  
Bo jeśliby ich nie stało,  
Byłby kłopot, zamęt w głowie,  
Wibrac trzeba też posłami  
Bez namysłu w sposób gładki,  
Tych, co w butach z cholewami  
Chodzą, nie noszą krawatki —  
Nos palcami obcierają —  
Perfumują się dziegieciami —  
Gdzie stodoła się pitają?  
Słowem, są demokratami.  
Bo jeśliby ich nie stało,  
Kuźdy o tem niech pamięta —  
W sejmie posła brakowało  
Na posadę prezydenta!  
Tych zaś obrać ja nie chwale,  
Co uni są bolszewiki,  
Którzy siedzą w kryminale,  
W sejmie wyprawiają krzyki!  
Bó mogłoby przyjść do tego,  
Że poseł by przeholował,  
Prezydenta sejmowego  
Starym durniem tytułował.  
Nie szkodzi mandatem darzyć  
Tego, który nauczony  
Z czystej wody szampan prażyć,  
Co zarabia miliony.  
Co do kobiet w ogólności  
To je nie chcę forytować —  
Ale dla sprawiedliwości  
Jedną można ryzykować.  
Ale jaką? to pytanie?  
Wielka moc kobiet plemienia —  
Obrać, takie moje zdanie,  
Można dziewczkę od dojenia.  
Jedną tylko proponuje,  
Bo gdyby się dwie zjawiły  
To jak słusznie przewiduje,  
Pewnie sze po piskach były!  
Gdy wyborce usłuchają  
Rady mojej z dokładnością!  
To ja ręczę uzyskają  
Znakomity sejm z pewnością!  
Sejm to będzie bardzo śliczny —  
Od innych sejmów odmienny —  
Ogromnie demokratyczny —  
Nad wyrazy suwerenny!

MAGAZYN NOWOŚCI DLA PAŃ pod firmą WŁADYSŁAW GIBASZEWSKI

Nowości w materjach jedwabnych, wełnianych i bawełnianych na suknie damskie

Gotową konfekcyę damską oraz własne pracownie sukien i kostyumów

Telefon 3388. ul. Floryańska

.. KRAKÓW .. L. 35.



## Z TYGODNIA.

(Luźne kartki. — Feljeton składany).

### I. Odwieczna prawda.

Słynne były etnograficzne i historyczne dane Lloyd George'a o Górnym Śląsku. Dowodzą one, że mężowie stanu mogą być w sprawach, które sami uważają za bardzo doniosłe, kompletnymi ignorantami. Od stu lat mało się pod tym względem zmieniło. Już na kongresie wiedeńskim powiedział Tayllerand: „*C'est innouï tout ce que les Anglais ignorent*“.

Zresztą nauka, historia, etnografia, — mają w polityce znaczenie relatywne. Kiedy Fryderyk Wielki rozwijał swoje aneksyjne plany, jakiś historyk niemiecki rzekł doń, że te plany, oparte są na danych, niezgodnych z historią. Na to mu Fryderyk odpowiedział: „To jest pańska rzecz, żeby to się z historią zgadzało“. Ten sam wielki cynik pisał do Woltera: „Panie filozofie, wiedz pan, że nie należy mieć zbyt ciasnego sumienia, kiedy się rządzi światem“.

Tak, tak! Przeżywamy czasy, kiedy mgły idealizmu w polityce międzynarodowej rozwiewają się z nadzwyczajną szybkością. Wielkie i małe maski spadają. Wogóle maskarada kończy się. Trwała tak długo i tak była chwilami świetna, iż narody mniej dojrzałe i słabszym obdarzone wzrokiem miały wrażenie, że to nie jest maskarada, a te maski — to prawdziwe twarze, a te hasła i okrzyki, to święte, nienaruszalne nakazy, których już nikt nigdy nie zmieni, nie odwoła.

W sierpniu 1914 roku puszczono w ruch całe fabryki entuzjazmu. Motor angielski warczał najpotężniej. Narody świata powtarzały z upojeniem wszystkie aforyzmy wielkobrytańskich mężów stanu. Każde słowo sir Grey'a, Asquitha, Lloyd George'a stanowiło „dowód“ niezbity, że ta wojna niesie ostateczny tryumf sprawiedliwości. „Ludy — mówił sir Grey — przestały być przedmiotem handlu. Nie będą przechodziły z rąk do rąk, z jednego państwa do drugiego. Będą same stanowiły o swym losie“.

Potem „okazało się“, że los własny wykuć można tylko własną uzbrojoną dłonią. Pierwsze rozczarowania nazywały się „chwilowem nieporozumieniem“, następne „przemijającym konfliktem“ lub „przykrym incydentem“, jeszcze dalsze „pewną sprzecznością, która da się wyrównać“. I tak dalej — aż do zupełnego otrzeźwienia.

Czy się co straszego stało? Nic się nie stało. Naodwrot od odwiecznej prawdy, że życie polityczne nie jest romansem narodów. „*Aimer, je ne suis trop ce que cela veut dire en politique*“, — oto są słowa Napoleona. Niech je każdy zapamięta. To będzie mądrzejszy.

## NADESŁANE.

**Zjednoczone Fabryki  
TUTEK I BIBULEK**  
Bełdowski, Herliczka, Wołoszyński  
Spółka z ogr. odpowiedzial.  
W KRAKOWIE.

## Perfumy francuskie na wagę

poleca:  
**K. MIKŁASZEWSKI**  
Kraków, plac Dominikański 1.

## SZTANDARY

dla Stowarzyszeń, Korporacji  
Pułków i Młodzieży szkolnej

wykonuje firma

**F. KOPACZYŃSKI i Ska**  
Kraków, ulica Bracka L. 2. Telefon 2338.

## Kilka ostatnich egzemplarzy!

Wspaniałe ilustrowane album  
**HOŁD GRUNWALDOWI**

na grubym welinie, zawiera artykuły najwybitniejszych pisarzy i 47 wytwornych ilustracji, oraz śliczną chromolitografię z obrazu Matejki. — Cena egzemplarza 450 marek.

Nabyć można w Księgarni Katolickiej  
Dra Wł. Miłkowskiego, (Kraków, Florjańska 1.)

**Księgarnia Dra Wł. Miłkowskiego.**  
(Kraków, Florjańska 1.)

sprzedaje niewielką resztę egzemplarzy następujących dzieł, oddawna wyczerpanych w handlu księgarskim:

**Bartoszewicz K.** Księga pamiątkowa Konstytucji 3 maja, 2 tomy. Cena 360 marek.

**Bartoszewicz K.** Antysemityzm w Polsce do końca wieku XVII. Cena 360 marek.

**Bartoszewicz K.** Wojna żydowska w roku 1859 (początki antysemityzmu). 120 marek.

**Niemcewicz J. U.** Powieści poetyczne. Cena 40 mk.

**Rutowski Tadeusz.** W sprawie przemysłu krajowego. Cena 72 marek.

**Rutowski Tadeusz.** Przemysł cukrowniczy, jego wpływ na rolnictwo. Cena 48 marek.

**Minister Florjan Ziemiałkowski.** (Kartka z dziejów Galicji, z portretem). Cena 36 marek.

**Pieśni polskie,** najlepszy zbiór utworów patriotycznych. Wydanie czwarte. W ozdobnej oprawie 360 marek.

KONCESJONOWANE PRZEZ NAMIESTNICTWO

BIURO KUPNA I SPRZEDAŻY REALNOŚCI i t. d.

**DOM dla HANDLU i PRZEMYSŁU W. ROPSKIEGO**  
KRAKÓW, ULICA ZWIERZYŃIECKA L. 22.

Przeprowadza transakcje kupna i sprzedaży przedsiębiorstw, handli, fabryk, realności, wili, parcel, majątków ziemskich, lasów, dzierżaw i zamian.

Generalna Agencja przy pośrednictwie pożyczek pieniężnych, pochodzących z zakładów przemysłowych i kredytowych, sporządzenia i tłumaczenia ogłoszeń i reklam.

Przyjmuje wszelkie zgłoszenia do sprzedaży, kupna i przeprowadza takowe w krótkim czasie, bez żadnych kosztów, prócz umówionej prowizji.

„SKAŁA“

DOM TOWAROWY DLA PRZEMYSŁU  
ROLNICZEGO i TECHNICZNEGO  
W KRAKOWIE, UL. BRACKA L. 13.

Posiada na składzie: Narzędzia dla wszystkich gałęzi. — Własna wytwórnia wyrobów metalowych, przyjmuje wszelkie roboty blacharskie tak galanterję jak roboty budowlane. — Oferty i cennik na żądanie.

XXXXXX

MAGAZYN I PRACOWNIA OBUWIA WSZELKIEGO RODZAJU  
JÓZEF DZIDEK  
DAWNEJ ANTONI MARKIEWICZ

W KRAKOWIE, UL. ŚW. TOMASZA L. 9.  
Materiał doborowy. Dostawa szybka. Ceny umiarkowane.

POD FIRMĄ



## PRZEWODNIK

handlowo-przemysłowy  
Popierajmy przemysł ojczysty!

**BOLESŁAW ARMATOWICZ**  
Jubiler, w Krakowie, Rynek  
główny 17.

**JOZEF MASSAR** w Krakowie,  
ulica Floryańska 15. Magazyn  
towarów bławatnych i konfek-  
cji dla dzieci.

**ZAKŁAD REPRODUKCYJNY**  
dla wyrobu klisz ilustracyjnych  
Stanisław Welaun, Kraków,  
Sławkowska 14.

**MIODOSYTANIA**  
ZAŁOŻONA W ROKU 1841.

**KAZIMIERZA ROBACKIEGO**  
w Krakowie, ul. Sławkowska 1. 26.

**RESTAURACJA MIESZ-  
CZAŃSKA**

.. KAROLA NIEDZIAŁKA ..  
Kraków, ulica Florjańska 1. 19.

**K. WISZNIEWSKI, APTEKA**  
pod Gwiazdą w Krakowie,  
przy ul. Floryańskiej poleca  
skład wód mineralnych zagranic-  
znych i krajowych, również wy-  
robów lekarskich zagranicznych  
i krajowych, oraz przysady gu-  
mowe. — Telefon 31.

**R. GLINIECKI I SKA**  
**MAGAZYN BRONI**  
w Krakowie, Szewska 2.  
**PRACOWNIA BRONI**  
Karmelicka 8.

**ZAKŁAD POGRZEBOWY**  
„CONCORDIA“ w Krakowie,  
Jana WOLNEGO plac Szcze-  
pański 2. Dom własny. Tel. 331.

**PRZEDSIĘBIORSTWO BU-  
DOWY** Jakób Better w Kra-  
kowie, ulica Gertrudy 1. 8.  
Nr. Telefonu 515.

**ZAKŁAD ARTYSTYCZNEGO**  
**KRAWIECTWA** damskiego.  
**T. WĘGLARSKIEGO,**  
w Krakowie, ulica Gołbia 1. 5.

**ELEKTROMOTOROWA**  
**FABRYKA WYROBÓW**  
**MASARSKICH WŁADYSŁAWA**  
**ZIELINSKIEGO** w Krakowie,  
ulica Sławkowska 1. 11.

**BOLESŁAW WIERZEJSKI**  
**MAGAZYN NOWOŚCI**  
**KRAKÓW—RYNEK**  
Tel. Nr. 368. Róg ul. Floryańskiej.

Pracownia mechaniczno-słusarska  
**SYMFORJANA KASZYCKIEGO**  
w Krakowie, Ambrożego Grabowskiego 8.  
(mieszka Aleja Mickiewicza 17, Tel. 2271.)  
wykonuje wszelkie naprawy maszyn, urządza  
kompletne fabryki stolarskie, masarskie, cze-  
kolady, zbiorniki na wodę, konstrukcje żelazne  
schody i t. p. przyjmuje walce porfirowe do  
obróbki. Wykonanie szybkie i dokładne.



**REIM-Ska, Kraków**

polecają najtaniej:

**BENZYNA** aut. i do czyszczenia.  
**FARBY, LAKIERY** dla potrzeb domów.  
**LAKIERY DO KAPELUSZY.**

**SPORT LETNI:**

Rakiety i piłki tenisowe. Piłki nożne.



Zespół inżynierów

**POLKRES**

Spółka z ogr. por.

Kraków, Dunajewskiego 1. III p.  
Telefon Nr. 1034.

Dostarcza wagonowo i terminowo:  
Węgiel z Zagłębia Krakow-  
skiego i Dąbrowskiego  
doskonale dla opału i celów  
fabrycznych drzewo kopal-  
niane, wapno, cegłę  
i inne artykuły budowlane.

**Wiktor**  
**Bromowicz**

w Krakowie,

przy ul. Szczepańskiej 1. 1.  
poleca

*Materie wełniane, jedwa-  
bne, zefiry, perkale i ba-  
tysty na suknie damskie.  
Głowę konfekcję damską  
oraz własne pracownie  
sukien.*

Szczotki prawdziwe ryżowe,  
Zmiotki, zamiatacze i wszelkie  
wyroby szczotkarskie,  
Sznurówadła niciane i skórzane,  
Baty, biczyska,  
Pasty i waselinę na obuwie,  
Oliwy, smary,  
Farbki do bielizny,  
tylko hurtownie najtaniej

**Wacław Nizio**  
**DOM HANDLOWY**  
Kraków, Krupnicza 7.



**HURTOWNY SKŁAD**  
pod firmą

**M. KRÓL i Spółka**

w Krakowie,  
ulica Jagiellońska L. 9.

sprzedaje najtaniej

Wszelkie towary tekstylne,  
Bieliznę i trykotażę  
Sprzedaż hurtowna i detaliczna.



**Marya Kulinowska**

w Krakowie ul. Sławkowska 13  
poleca

**Skład płócien i bielizny**

gotowej męskiej, damskiej i dziecięcej

**DYMKI, DRELICHY,  
RĘCZNIKI, SZYRTINGI  
I PŁÓTNA NA  
PRZEŚCIERADŁA.**

**Wyprawy dla niemowląt**

Bielizna stołowa, kołdry  
i wyprawy ślubne  
na zamówienia.

**Skład papieru  
i galanterii**

**Michał Słomiany**

Kraków, Sławkowska 24.

Papiery listowe, pocztówki  
artystyczne, albumy na  
pocztówki i fotografie.  
Ramki na fotografie. Wy-  
roby skórkowe.  
Lustra. Karty do gry.  
Szachy, szachownice. Do-  
mnia.

Wykonuje: Bilety wizyto-  
we, zawiadomienia ślubne  
i wszelkie druki.

**FARBY** dla Malarzy:

suche, ziemne, fasadowe. anili-  
nowe. Olejne dla Artyst.  
Pokost lniany, lakiery powozowe,  
politurowe. Pendzle, szczotki.

**BENZYNA** Auto-  
bilowa, aptekarska i t. p.  
Terpentyna 1-a, Salmiak,  
i wszelkie Chemikalia.

POLECA FIRMA:

**Fr. LENERT**

ul. Sławkowska 1. 6.  
Nr. telef. 104.

**SKŁAD**  
**WARSZAWSKI**  
**PRZYBORÓW**

**FOTOGRAFICZNYCH**

Kraków, Szewska 2. Tel. 1428.

Przyjmuje wszelkie roboty  
wchodzące w zakres foto-  
grafii. Jak wywołanie, ko-  
piowanie i powiększenia  
przy bardzo niskich  
cenach.

**KAZIMIERZ OGORZAŁY**  
W KRAKOWIE, UL. SZCZEPAŃSKA 11.  
TELEFON Nr. 3004.

**HURTOWNY I CZĘŚCIOWY**  
**SKŁAD DROŻDŻY SPIRYTU-  
SOWYCH, TOWARÓW KO-  
RZENNYCH I KOLONIAL-  
NYCH, WIN, WÓDEK  
I LIKIERÓW ORAZ GŁÓWNY**  
**SKŁAD NAJLEPSZEGO**  
**MYDŁA DO PRANIA.**

**„BAR SWOJSKI“  
I RESTAURACJA**

**W KRAKOWIE, MAŁY RYNEK L. 3.**

Wydaje obiady i kolacje, bufet obficie  
zaopatrzone w zimne i gorące przekąski.  
**!! Lokal otwarty po teatrze !!**

**W. KUCHARSKI**

SPÓŁKA AKCYJNA

**FABRYKA DRUTU I WYROBÓW DRUCIANYCH**  
(przedtem) J. GÓRECKI i W. KUCHARSKI i Ska Tow. Akc.  
**KRAKÓW-PODGÓRZE, ROMANOWICZA L. 5.**

**MASOWA PRODUKCJA DRUTU I WYROBÓW DRUCIANYCH**

I. DRUTY

żelazne twarde i żarzone, po-  
cynkowane, miedziane. **Drut**  
sprężynowy twardy galwani-  
zowany. **Drut** dla telegrafów  
i telefonów. **Druty** kalczaste,  
zwykle i pocynkowane.

II. WYROBY DRUCIANE.

**Druciane** siatki plecione do wszelkich  
ogrodzeń. Siatkowe ochrony pasów trans-  
misyjnych, maszyn, schodów, okien dach-  
owych i t. p. **Druciane** rąfy (siatkowe)  
do żwiru, węgla, kamienia i t. p. **Drucia-  
ne** tkaniny. **Druciane** materace do łóżek  
z siatki sprężynowej w ramach żelaznych.

III. WYROBY ŻELAZNE.

Kompletne ogrodz. placów,  
gazonów. **Bramy** i bramki żel-  
blaszane, siatkowe itp. **Żela-  
zne** wiązania dachowe, okna  
fabryczne, inspekt. itp. **Meble**  
żelazne zwyczajne dla: szpitali,  
koszar, baraków itp. **Fachowe**  
norady, koszt. itp. bezpłatnie.